

Ks. BOGUSŁAW DROŹDŹ

**NIEKTÓRE PARADYGMATY EWANGELIZACYJNE  
WARSZTAT PASTORALNO-METODOLOGICZNY**

Przystępując do naszych rozważań, stawiamy sobie następujące pytanie: Czy można mówić o pewnych, na ile to możliwe, stosunkowo stałych wzorcach czy schematach, względem których daje się porządkować ewangelizacyjną działalność Kościoła? W pytaniu chodzi o wzorce czy schematy, które można zamknąć pojęciem paradygmatu.

Tak sformułowane zadanie spróbujemy rozwiązać drogą krótkiej analizy kilku bardziej szczegółowych zagadnień. Najpierw zapytamy o określenie paradygmatu i podamy jednocześnie jego cechy. Następnie doprecyzujemy dla naszych potrzeb definicję tzw. paradygmatu ewangelizacyjnego i stwierdzimy, że posiada on obok wartości teoretycznej także znaczenie praktyczne. Całość zakończymy wylistowaniem niektórych, aczkolwiek istotnych dla praktyki kościelnej paradygmatów.

**1. OKREŚLENIE I CECHY PARADYGMATU**

Do dnia dzisiejszego trwa dyskusja o paradygmatach. Szczególnie aktywna, żeby nie powiedzieć burzliwa, dyskusja toczy się w obszarze nauki o naukach, a zatem w dziedzinie metodologii nauki. Oczywiście jest to, że nie ma potrzeby bliżej jej tutaj przedstawiać. Niemniej należy uwzględnić ów naukowy kontekst, który z paradygmatu tworzy narzędzie użyteczne i trzeba powiedzieć twórcze, bowiem

w jakimś sensie paradygmaty to swoiste rejestratory jakości statusu nauki, której to status w przeciągu wieków ulegał mniejszym bądź większym zmianom<sup>1</sup>.

Zanim doprecyzujemy pojęcie paradygmatu, spróbujmy najpierw zatrzymać się na główniejszych cechach, którymi ów paradygmat winien się charakteryzować. Na pewno wśród takich właściwości paradygmatu ujawnia się cecha eksplikatywności. Chodzi w niej o to, że paradygmat ma przede wszystkim coś wyjaśniać, sprawiać, że dany przedmiot sprawy jest jakoś wytłumaczony czy przynajmniej tak opisany, że można go dość łatwo przedstawić. Eksplikatywność zatem można przyrównać do dydaktyczności.

Kolejną cechą paradygmatu jest jego temporalny charakter. Właściwość ta sugeruje, że paradygmat odnieść należy do konkretnego czasu. Oznacza to, że w innym czasie interesujący nas paradygmat może już nie obowiązywać. Jeśli paradygmat jest jakąś funkcją przedmiotu sprawy i posługującego się nim podmiotu w danym okresie, to owa właściwość znajduje swoje głębokie uzasadnienie. Oczywiście, nie każdy paradygmat musi zniknąć z palety dziejów ludzkich, są bowiem takie, które po prostu stały się istotnymi punktami odniesienia nawet dla samego czasu, np. kalendarz.

Progresywność to następna cecha paradygmatu. Cecha rozwojowości jest równie ważna jak eksplikatywność. Paradygmat bowiem tworzy się nie tylko po to, aby przedmiot sprawy niejako zamrozić, uczynić z niego fundament nadzwyczaj stabilny i nie do poruszenia. Trzeba dopowiedzieć jeszcze, że ów fundament winien mieć znamiona trampoliny, co oznacza, że odbijając się od niego i jednocześnie wracając do korzeni, twórczo szuka się jeszcze lepszych rozwiązań. Progresywność paradygmatu odkrywa jego finalność, tzn. że nie jest on celem dla siebie, ale wprost jest on środkiem dla celu, do którego żmudnie trzeba i zarazem chce się dążyć.

Jedną z istotniejszych cech paradygmatu jest metodyczność. Można uzasadnić, że paradygmat zawiera w sobie podstawowe czynności metodyczne, czyli analizę i syntezę. Czynności te z kolei „cerują” dwie główne metody w nauce, a mianowicie dedukcję i indukcję. Wszystkie inne tzw. metody naukowe „grają” swoją specjalistyczną uwerturę w tej jednej przestrzeni „notacji nutowej”, rozpiętej przecież wyłącznie między dwoma filarami: szczegółowości i ogólności.

Metodyczność każe dopowiedzieć, że kolejną cechą paradygmatu jest dedukcyjność. Kwestia metodycznej ogólności bowiem uprzedza jej ewentualną szczegółowość. Daje się bowiem udowodnić na poziomie filozofii nauki, że zaistnienie indukcyjności jest warunkowane dedukcyjnością. To dedukcyjne „spojrzenie”, mniej lub bardziej dokładne, pozwala przejść do szczegółów, które następnie tylko w przestrzeni ogólności są zrozumiałe, np. spadający kamień na ziemię tłumaczy

<sup>1</sup> Zob. np. A. LEKKA-KOWALIK. *Paradygmat*. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*. T. 8. Red. A. Maryniarczyk [i in.]. Lublin 2007 s. 17–19.

się zasadą grawitacji, która wyjaśnia również np. spadający deszcz z chmur. Albo czyż całe ludzkie myślenie nie jest dedukcyjne (i z tego powodu celowe!), a codzienność jak najbardziej indukcyjna, czyli drobiazgowo konkretna? Również wszystkie ludzkie wybory dokonują się w obszarze moralnego napięcia między dobrem, które jest prawdziwie dobre, a złem przyjmującym znamiona dobra.

Inną cechą paradygmatu jest strukturalność. Pokazuje ona, że paradygmat jako całość musi składać się z elementów. I trzeba powiedzieć, że liczba tych elementów musi być ograniczona. Im elementów więcej, tym bardziej rozbudowany paradygmat. Ale jeśli paradygmat osiągnie graniczną złożoność swej struktury, czyli przekroczy pewną liczbę elementów, wtedy sam z siebie przestaje być paradygmatem, a wyradza się w „naukową prozę”, która w pierwszym akcie swej fabuły większe znaczenie przypisze opisowi niż faktowi. W takim przypadku paradygmat niczego nie wytłumaczy, bo go po prostu już nie ma. Zostaje jedynie językowy bełkot, który jest charakterystyczny dla ideologizacji nauki, co z kolei jest jej wstydem, a nawet hańbą.

Widzimy więc, że struktura paradygmatu rzutuje następnie na jego funkcjonalność. I słusznie. Czyż „wnętrze” nie definiuje „zewnątrznego” odbioru czy przydatności? Cecha funkcjonalności pokazuje, że paradygmat jest w ścisłym tego słowa znaczeniu narzędziem, środkiem, przydatnym wzorem. Paradygmat ma służyć i ułatwiać. Staje się kapitałem, ponieważ wprost nie tylko jest czymś rzadkim, lecz nadto szalenie potrzebnym.

Do powyższych cech można dołożyć jeszcze jedną, jakby uogólniającą, a mianowicie skuteczność. Cechy tej nie ma potrzeby wyjaśniać, wystarczy powiedzieć, że jeśli paradygmat jest równocześnie eksplikatywny, temporalny, progresywny, metodyczny, dedukcyjny, strukturalny i funkcjonalny, to z pewnością jest skuteczny.

Oczywiście można wydobyć jeszcze inne cechy paradygmatu. Może nawet niektóre z nich będą całkowicie nowatorskie i znacznie lepiej uzasadnione. Wydaje się jednak, że wiele z nich da się sprowadzić do nadmienionych. Ostatnia cecha – skuteczności, jest tą, która poza wymienionymi właściwościami paradygmatu kryje w sobie jeszcze inne. A zatem takie, które na pewno pomysłowość ludzka już odkryła, a teraz wyłącznie z zaniedbania ich nie wymieniamy, jak i te, które podpowie dopiero w przyszłości ku naukowemu użytkowi.

Czym wobec tego jest paradygmat? Można przyjąć, że w wyniku myślowego procesu, osobistego lub zapożyczonego, paradygmat jest wyodrębnionym zbiorem dokładnie uporządkowanych elementów, zapewniającym skuteczny ogląd przedmiotu sprawy, której dotyczy. Skuteczność ta posiada teoretyczno-praktyczny wymiar, co oznacza, że umożliwia zarówno pełniejsze zrozumienie rzeczywistości, jak i efektywniejsze jej odniesienie do obszaru wykraczającego poza interesujący nas przedmiot. Teoretyczno-praktyczna skuteczność paradygmatu sugeruje następnie, że jego zbudowanie i przydatność o tyle są pożyteczniejsze, o ile zastosowanie konkretnego paradygmatu, po pierwsze, nie narusza harmonii rzeczywistości szer-

szej, po drugie, bezwzględnie będzie w niej uczestniczyło. Dlatego paradygmaty prawdziwe nigdy nie ulegną zmianie, chociaż mogą być zapoznawane i zwalczane, a fałszywe wcześniej lub później będą weryfikowane.

## 2. PARADYGMAT EWANGELIZACYJNY

Powołując się na roboczo przyjętą definicję paradygmatu, jako wyodrębnionego zbioru dokładnie uporządkowanych elementów, zapewniającego skuteczny ogłód przedmiotu sprawy, której dotyczy – możemy obecnie określić, czym jest paradygmat ewangelizacyjny. Pierwszą narzucającą się kwestią jest to, iż przedmiotem sprawy jest ewangelizacja, która trwa w Kościele. Nie przybliżając tutaj dokładnie problematyki ewangelizacji, nadmiemy jedynie, że przynależy ona do istoty Kościoła, który zawsze jest jeden, powszechny, katolicki i apostołski. Nadto jego misja ewangelizacyjna skierowana jest do wszystkich ludzi, czyli tych, którzy nie widzą jeszcze jedyne Zbawiciela w Chrystusie; także tych, którzy sens swojego życia ściśle wiążą z Chrystusem; jak również tych, którzy wcześniej do Niego odnosili swoje życie, a obecnie uważają, że Chrystus nie jest im potrzebny.

Dodajmy jeszcze, że pod pojęciem ewangelizacji czy też ewangelizacyjnej kwestii kościelnej w ogólności, zauważamy funkcjonowanie innych pojęć, takich jak: misja, posłannictwo, apostołstwo, duszpasterstwo, nowa ewangelizacja itd. Ich enumeracja pokazuje, że problematyka ewangelizacji jest bardzo szeroka, nadto dynamiczna w swej treści, jak również głęboko koherentna z żywym Kościołem Jezusa Chrystusa jako Jego Mistycznym Ciałem.

Następnie chodzi nam o skuteczny ogłód ewangelizacji. Uwzględniając ową skuteczność ogłodu przedmiotu sprawy, pytamy się wpierrw, czy na poziomie naukowym problematyka ewangelizacji jest właściwie stawiana i czy jej wykład jest dydaktycznie poprawny. Drugie pytanie dotyczy praktyki kościelnej, a zatem czy duszpasterskie i apostołskie działania są rzeczywiście skuteczne na polu ewangelizacyjnym. Pozostaje i trzecie pytanie, które dotyczy formacji podmiotów ewangelizacji, a więc czy ewangelizacyjna formacja duchowieństwa, świata osób życia konsekrowanego, jak i katolików świeckich jest efektywna?

Może się wydawać, że w swej treści paradygmat ewangelizacyjny jest utożsamiany z tzw. zasadą formalną, przeważnie stawianą w nauce teologii pastoralnej. Jednakże zdecydowanie tak nie jest. Paradygmat ewangelizacyjny, który zawsze jest narzędziem, zasadniczo różni się od zasady formalnej teologii pastoralnej. Jeśli pierwszy jest zdefiniowany do końca, to zasada formalna ma w sobie zbyt obfitą treść, niejako „wylewającą się” – stąd niejednokrotnie ujawniana jest misteryjność zasady; jeśli paradygmat jest środkiem, to zasada formalna pokazuje, że tych środków może być ilościowo wiele; zdarza się, że paradygmat może zostać pominięty,

natomiast zasady formalnej nie sposób pominąć, jakkolwiek jakość jej uświadomienia jest sprawą otwartą.

### 3. PRZYKŁADY EWANGELIZACYJNYCH PARADYGMATÓW

Paradygmatów ewangelizacyjnych jest naprawdę bardzo dużo. Mają one zawsze charakter teoretyczno-praktyczny, tzn. ujmując – z jednej strony – przedmiot sprawy teoretycznie, podpowiadają, co należy zweryfikować, aby odpowiadające im implikacje praktyczne były skuteczniejsze, a otwierając – z drugiej strony – ów przedmiot zastosowaną już wcześniej praktyką działania, swym doświadczeniem wpływają na pełniejsze w swej treści dookreślenie teoretyczne.

#### a. Paradygmat funkcji Kościoła

Jednym z podstawowych paradygmatów ewangelizacyjnych jest paradygmat funkcji Kościoła. Chodzi o triadę:

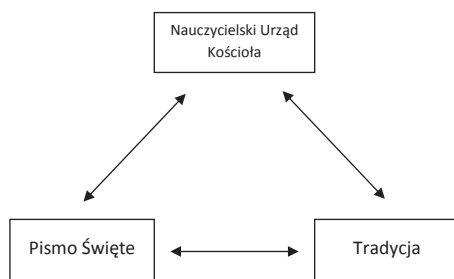
funkcja nauczycielska – funkcja uświęcająca – funkcja pasterska

Znaczenie i przejrzystość dydaktyczna tego paradygmatu jest „oszałamiająca” – tyle w sobie mieści ewangelizacyjnych treści. Niech w tym miejscu zabrzmią słowa Benedykta XVI: „Wewnętrzna natura Kościoła wyraża się w troistym zadaniu: głoszenie Słowa Bożego (*kerygmat-martyria*), sprawowanie sakramentów (*liturgia*), posługa miłości (*diaconia*). Są to zadania ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone” (DCE 25)<sup>2</sup>.

#### b. Paradygmat depozytu wiary

Paradygmat ten (*depositum fidei*) obejmuje trzy elementy:

Pismo Święte – Tradycja – Nauczycielski Urząd Kościoła



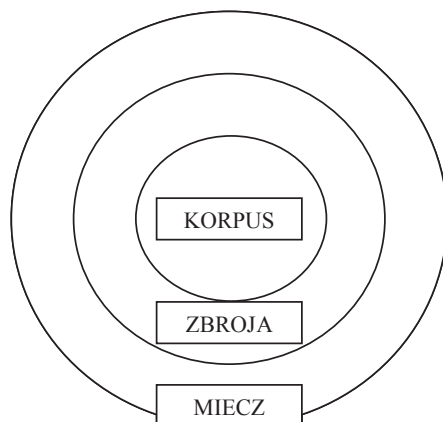
<sup>2</sup> BENEDYKT XVI. *Encyklika Deus caritas est o miłości chrześcijańskiej* (25.12.2005). „L'Osservatore Romano” 27:2006 nr 3 s. 4–21.

*Katechizm Kościoła katolickiego* podaje: „Pismo święte jest słowem Boga, utrwalonym na piśmie pod natchnieniem Ducha Bożego. Święta Tradycja słowa Boga, powierzona Apostołom przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego, przekazuje w całości następcom Apostołów, aby w swoim przepowiadaniu oświeceni Duchem prawd, wiernie go strzegli, ukazywali je i szerzyli” (KKK 81)<sup>3</sup>. A nieco dalej: „Urząd Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając jedynie tego, co zostało przekazane. Z nakazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego pobożnie słuca on słowa Bożego, święcie strzeże i wiernie wykłada. I wszystko, co z tego jednego depozytu wiary czerpie, podaje do wierzenia jako objawione przez Boga” (KKK 86)<sup>4</sup>. I jeszcze jeden tekst: „Jest więc oczywiste, że święta Tradycja, Pismo święte i Urząd Nauczycielski Kościoła według mądrego Bożego postanowienia tak ściśle łączą się ze sobą i zespalaają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie razem, każde na swój sposób, pod wpływem jednego Ducha Świętego przyczyniają się do zbawienia dusz”<sup>5</sup>.

### c. Paradygmat dokumentów ostatniego Soboru

Paradygmat ten tworzą:

konstytucje (korpus) – dekryty (zbroja) – deklaracje (miecz)



„Korpus” tworzą cztery soborowe konstytucje: *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium* (4.12.1963), *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (21.11.1964), *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei verbum*

<sup>3</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei verbum* (9).

<sup>4</sup> *Tamże.* (10).

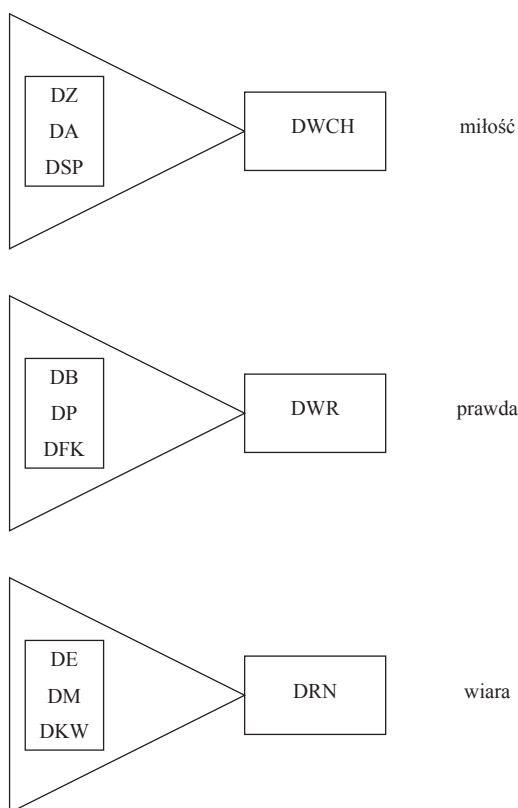
<sup>5</sup> *Tamże.*

(18.11.1965), *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965).

„Zbroję” dziewięć dekretów: *Dekret o środkach społecznego przekazu Inter mirifica* (DSP), *Dekret o katolickich Kościołach Wschodnich Orientalium Ecclesiarum* (DWK), *Dekret o ekumenizmie Unitatis redintegratio* (DE), *Dekret o formacji kapłańskiej Optatam totius* (DFK), *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele Christus Dominus* (DB), *Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego Perfectae caritatis* (DZ), *Dekret o apostołstwie świeckich Apostolicam actuositatem* (DA), *Dekret o misyjnej działalności Kościoła Ad gentes divinitus* (DM), *Dekret o posłudze i życiu presbiterów Presbyterorum ordinis* (DP).

Natomiast „miecz” stanowią trzy deklaracje: *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Gravissimum educationis* (DWCH), *Deklaracja o stosunku Kościołów do religii niechrześcijańskich Nostra aetate* (DRN), *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae* (DWR).

Dodatkowo dekrety można podzielić na trzy grupy i każdą niejako zakończyć ostrzem jednej deklaracji. Jedna z tych grup wnosi prawdę, druga wiarę, a trzecia miłość.



d. *Paradygmat samobudującego się Kościoła*

Paradygmat samobudującego się Kościoła obejmuje trzy eklezjalne poziomy:

- Kościół w aspekcie historycznego stawania się;
- Kościół w aspekcie swej niezменной istoty;
- Kościół w aspekcie wbudowywania się w przyszłość.

Paradygmat ten, znany dla nauki pastoralnej, koresponduje z podziałem teologii, który uwzględnia teologię historyczną, zwaną także pozytywną, następnie teologię systematyczną oraz teologię praktyczną. Każda z tych teologii, penetrując sobie powierzone obszary badawczo-naukowe, cieszy się wielością szczegółowych dyscyplin teologicznych, których tutaj nie ma potrzeby wymieniać.

e. *Paradygmat katechizmowy*

Układ paradygmatu katechizmowego, którego osnową jest wiara, przedstawia się następująco:

wiara wyznawana – wiara celebrowana – wiara przeżywana – wiara przemodlona

Układ ten odpowiada czterem częściom *Katechizmu Kościoła katolickiego*: 1) Wyznanie wiary; 2) Celebracja Misterium chrześcijańskiego; 3) Życie w Chrystusie; 4) Modlitwa chrześcijańska. W konstytucji apostolskiej *Fidei depositum* (11.10.1992), mocą której *Katechizm Kościoła katolickiego* został opublikowany, czytamy: „Wszystkie cztery części są ze sobą wzajemnie powiązane: misterium chrześcijańskie jest przedmiotem wiary (część pierwsza); jest ono celebrowane i przekazywane przez czynności liturgiczne (część druga); jest obecne, by oświecać i umacniać dzieci Boże w ich działaniu (część trzecia); stanowi podstawę naszej modlitwy, której uprzywilejowaną formą jest «Ojcze nasz»; jest przedmiotem naszego błagania, uwielbienia i wstawiennictwa (część czwarta)”<sup>6</sup>. Powyższy paradygmat odnajdujemy m.in. w strukturze dokumentu Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji o tytule: *Żyć Rokiem Wiary. Program duszpasterski* (Edycja Świętego Pawła 2012)<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> JAN PAWEŁ II. *Konstytucja apostolska Fidei depositum* (11.11.1992). W: *Katechizm Kościoła katolickiego*. Pallottinum 2009 s. 12–13.

<sup>7</sup> Spis treści wspomnianej pozycji obejmuje: I. Wiara jako odpowiedź Bogu, który się objawia; II. Wiara wyznawana; III. Wiara celebrowana; IV. Wiara przeżywana; V. Wiara wyrażona w modlitwie; VI. Propozycja celebracji liturgicznej.



f. *Paradygmat katechumenalny*

Paradygmat ten, zwany katechumenalnym, wygląda następująco:

traditio Symboli – redditio Symboli  
(przekazanie Symbolu – zwrot Symbolu)

Symbol (Credo, Skład) jest regułą wiary (*regula fidei*) wspólnoty chrześcijańskiej. Od wyznania wiary nicejsko-konstantynopolitańskiej Symbol nabrał wartości deklaratywnej. Kościół zaczął korzystać z niego jako z wyrazu wiary wszystkich wierzących i jako formy komunii między Kościołami partykularnymi. Symbol jest modlitwą. Należy ją zatem znać na pamięć i często odmawiać. Można zauważyć, że w *traditio Symboli* uwidacznia się jeden z dwóch aspektów wiary, a mianowicie *fides quae* (treść wiary), a w *redditio Symboli* szczególnie jej drugi aspekt: *fides qua* (akt wiary). *Fides quae* to wiara w orędzie o tym, kim jest Bóg, w którego się wierzy, oraz w to, jakie są treści samej wiary. *Fides qua* to wiara, która jest przyłgnięciem do Boga<sup>8</sup>.

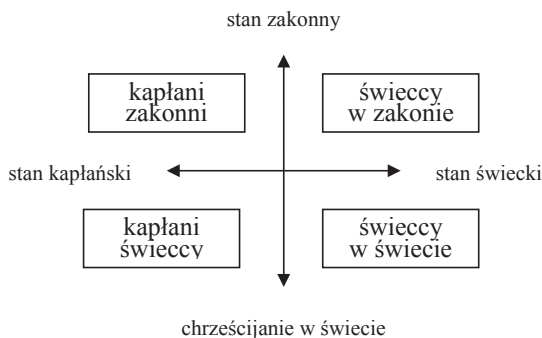
g. *Paradygmat duszpasterski*

Wiadomo, że termin „duszpasterstwo” należy do podstawowych pojęć teologii pastoralnej. Jest też faktem, że jego zakres i treść (denotacja i konotacja) ulegały zmianom zależnie od tego, jak akcentowano niektóre wymiary życia kościelnego. Również i formy duszpasterskie zmieniały się w zależności od potrzeb, które z kolei były funkcją obiektywnych uwarunkowań społeczno-kulturowych i ściśle eklesjalnych, w jakich przyszło Kościołowi działać. Na pewno w historii żywego Kościoła można zauważyć pewną rewizję pojęcia duszpasterstwa od rozumienia skupionego wokół triady: duszpasterz – dusza – zbawienie, do triady: Kościół – świat – działanie. Jeżeli na ten ostatni trójmian popatrzymy „przedmiotowo”, to możemy dorzucić jeszcze ujęcie „podmiotowe” i w efekcie powstaje interesujący i integralny paradygmat duszpasterski o postaci:

Chrystus – człowiek – ewangelizacja  
Kościół – świat – działanie  
duszpasterz – dusza – zbawienie

<sup>8</sup> Zob. PAPIESKA RADA DS. KRZEWIENIA NOWEJ EWANGELIZACJI. *Żyć Rokiem Wiary. Program duszpasterski*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2012 s. 26 i 155–157.

### h. Paradygmat stanów w Kościele



Powyższy paradygmat przedstawił O. Semmelroth jeszcze przed Soborem Watykańskim II w swoim dziele *Das geistliche Amt* (Freiburg 1959)<sup>9</sup>.

### i. Paradygmat charyzmatyczny

Charyzmaty jako dary Ducha Świętego wyzwalają dynamikę Kościoła, wprowadzają w niego różnorodność, która służy dobru wspólnemu. Paradygmat charyzmatyczny ma postać:

charyzmaty specjalne – charyzmaty nadzwyczajne – charyzmaty zwyczajne

Pismo Święte podaje: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą prorocтва i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tm 4,14)<sup>10</sup>. Charyzmaty specjalne dotyczące urzędów, które decydują o Kościele jako zbawczej instytucji, dopełniają charyzmaty nadzwyczajne i zwyczajne. *Katechizm* poucza: „Charyzmaty, zarówno nadzwyczajne, jak również proste i zwyczajne, są łaskami Ducha Świętego, bezpośrednio lub pośrednio służącymi Kościołowi; zostają udzielone w celu budowania Kościoła, dla dobra ludzi oraz ze względu na potrzeby świata” (KKK 799)<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Zob. *Teologia pastoralna*. T. 1: *Teologia pastoralna fundamentalna*. Red. R. Kamiński. Lublin 2000 s. 384; E. WERON. *Apostolstwo katolickie*. Poznań 1987 s. 145.

<sup>10</sup> 1 Tm 1,6: „Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk”.

<sup>11</sup> „Ponadto ten sam Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży i przyozdabia cnotami, ale «udzielając każdemu tak, jak chce» (1 Kor 12,11) swoich darów, rozdziela między wiernych w każdym stanie także specjalne łaski, przez które czyni ich zdolnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą skuteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: «Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra» (1 Kor

## ZAKOŃCZENIE

Lista paradygmatów ewangelizacyjnych nie została oczywiście zamknięta. Można wylistować jeszcze choćby paradygmat siedmiu sakramentów, paradygmat cnót teologalnych, paradygmat cnót kardynalnych. Daje się też z łatwością wydobyć paradygmat ksiąg używanych w Kościele (np. mszał – katechizm – kodeks) czy też i takie, które w miarę całościowo ukazują mozaikę zrzeseń eklesjalnych, w tym nowo ewangelizacyjnych.

Dokonany warsztat pastoralno-metodologiczny – jak sugeruje podtytuł niniejszego przyczynku – w zamierzeniu autora jest skromnym głosem włączającym się w długotrwałą teologiczną dyskusję na temat paradygmatów pastoralnych. Głos ten niczego ani nie otwiera, ani nie kończy. Jest tylko pewnym zaproszeniem, aby tzw. „myśleniu paradygmatami” niekiedy się de facto poddać, co z jednej strony, przymusza do pozbierania strzępków posiadanej wiedzy, a z drugiej strony może być mocnym akordem w aktualizacji myślenia rzeczywiście głęboko całościowego.

SOME PARADIGMS OF THE EVANGELIZATION  
PASTORAL AND METHODOLOGICAL TECHNIQUE

S u m m a r y

The paradigm is isolated set of accurately well-ordered elements ensuring the effective examination of the matter of which it refers. For evangelizing paradigm the matter is evangelization which lasts in the living Church. There are a lot of evangelizing paradigms which effectively function both at theoretical-scientific level of practiced theology and within an area of church practice.

*Tłum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** ewangelizacja, paradygmat ewangelizacyjny, teologia pastoralna, duszpasterstwo Kościoła.

**Key words:** evangelization, evangelizing paradigm, pastoral theology, ministry of Church.

---

12,7). Ponieważ wszystkie te charyzmaty, zarówno niezwykle, jak i te bardziej zwyczajne, szerzej rozpowszechnione, są bardzo stosowne i potrzebne Kościołowi, dlatego trzeba przyjmować je z wdzięcznością i radością”. SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (12).